



## Vellykket fellestur til Masuria

Nå er vi hjemme etter en fantastisk tur til Polen med Harald Arneberg i spissen. For oss tre par fra Lillehammer startet fellesturen 17. august på High Chaparal i Sverige, som var første treffpunkt. Dit kom 14 av de 19 deltagende ekvipasjene, og selv om vi var «nye» i reisefølget kom vi i god kontakt med de andre allerede den første kvelden.

Neste dag gikk ferden videre i to grupper mot Karlskrona, og ferge over til Gdynia om kvelden. Overfarten gikk i fint vær, og neste formiddag fortsatte vi i to grupper på fine, polske motorveier i strålende sol og 28 grader. Dette lovet bra! Vi var nå 14 bobiler og én campingvogn. Fine veier i starten men også litt «ruskete» underlag i de polske skoger. Vi så store forskjeller i landskap og bebyggelse underveis mot Pisz.

Kl. 17.00 rullet vi inn på den vakre campingplassen til Hotell Ro, ved sjøen av samme navn. Her ventet Haralds polske kontakt Jurek, som geleidet oss på plass. Vi ble fort kjent, også med fire hyggelige par som var kommet før oss. En fin og spennende dag.

Neste dag var det guidet tur i sentrum. Og etter en flott tre retters middag på hotellet var det offisiell åpning av treffet. Det var et flott show med underholdning,

musikk og en sangartist som bergtok oss alle. Standarden var satt for to opplevelsesrike uker i Masuria-området.

Så gikk det slag i slag, med guidet båttur på sjøen Ros og elva Pizsa, og besøk i miniatyrparken i Rezel med bl.a. Hitlers bunkers, slott og mye gammel polsk historie. Vi overvar også en fin orgelkonsert i en flott kirke som var restaurert med bistand av norske midler.

Harvest-festivalen i sentrum var en stor begivenhet, med stort opptog og med folk i fargerike drakter som danset og sang. Og mye underholdning og taler på torget. En båttur på elva Krytina ble et av høydepunktene. Vi ble «staket» oppover elva i små båter. Det var helt stille rundt oss, og tindrende klart vann. En eksotisk opplevelse. En del store slott og kirker ble besøkt, og byvandring i moderne, fine turistbyer. Fantastisk mye historie, og store opplevelser på denne turen. Vi hadde ikke funnet fram til dette på egenhånd.

Vi fikk servert kjempegode måltider på hoteller, i slottssaler og på fine restauranter. Lunsj og kveldsmat var tre retters middager. Drikke til maten var overkommelig, en halvliter øl kostet 8 ZL, ca 15 kr på hotellet. Vi hadde også «fridager» hvor vi hadde sosialt fellesskap på plassen. Her

ble hesteskokasting en populær aktivitet.

Avslutningsfesten var en flott middag med oppdekning og mat i særklasse. Dans, show og stor festivitas. Siste dag reiste vi til Marlborok og fikk omvisning i verdens største steinslott, ca. 700 meter langt og 300 meter bredt.

Så var det tid for en følelsesladet avskjed med en flott gjeng som vi var blitt godt kjent med. Vi håper å treffe dere alle igjen. Og en stor takk til Harald som turleder og til Bjørg som aktivitetsleder. En så godt tilrettelagt tur hvor alt går på skinner krever god planlegging. Vi takker for at vi ble så godt mottatt av alle, og vi håper å bli med på flere turer.

Jeg vet vi har alle turvennene med oss når vi gir en hyllest til Harald og reisekomiteen i NCC, for en fantastisk tur og uforglemmelige opplevelser.

*Audny og Helge Høistad,  
Lillehammer*

- 1 VEL FREMME:  
Hygge på campingplassen.
- 2 FULL KONTROLL:  
Jurek (til venstre) og Harald Arneberg.
- 3 SPENNENDE UTFLUKT:  
På byvandring med vår tolk og guide i Mikolajki.

## Udana wyprawa na Mazury

Wróciliśmy do domu po wspaniałej podróży do Polski z Haraldem Arnebergiem na czele. Dla nas, trzech par z Lillehammer, podróż zaczęła się 17. sierpnia w High Chaparal w Szwecji, gdzie było pierwsze miejsce spotkania. Tam przyjechało 14 spośród 19 uczestników i mimo, że byliśmy „nowi” w grupie, już pierwszego wieczora dobrze rozumieliśmy się z innymi.

Następnego dnia pojechaliśmy dalej w dwóch grupach w kierunku Karlskrony i wieczorem płynęliśmy promem do Gdyni. Podróż minęła przy ładnej pogodzie a następnego przedpołudnia kontynuowaliśmy jazdę w 2 grupach po pięknych polskich autostradach w promieniach słońca i przy 28 stopniach. To dobrze zapowiadało na resztę podróży!

Byliśmy teraz w składzie 14 kamperów i jeden samochód z przyczepą. Piękne drogi na początku i trochę bardziej „nierówne” podłoże w polskich lasach. Widzieliśmy duże różnice w krajobrazie i zabudowie po drodze w stronę Pizsa.

O godz. 17.00 wjechaliśmy na piękny teren przy Hotelu Roś, przy jeziorze o tej samej nazwie. Tutaj czekał polski współpracownik Haralda Jurek, który zorganizował nasz pobyt w Polsce. Szybko zapoznaliśmy się, także z 4 miłymi parami, które przyjechały przed nami. To był piękny i ciekawy dzień.

Następnego dnia była wycieczka z przewodnikiem do centrum. Po świetnym, trzydaniowym obiedzie

w hotelu odbyło się oficjalne otwarcie zlotu. To było świetne przedstawienie z rozrywką, muzyką i śpiewem, które porwało nas wszystkich. Określiło to standard na 2 tygodnie bogatego w wydarzenia pobytu na Mazurach.

Tak było przez cały czas bez przerwy, mieliśmy wycieczkę statkiem z przewodnikiem po jeziorze Roś i rzece Pisie, zwiedzanie parku miniatur w Gierłoży, z m. in. bunkrami Hitlera, zamkami i dużą ilością dawnej historii Polski. Uczestniczyliśmy też w pięknym koncercie organowym we wspaniałym kościele w Świętej Lipce odrestaurowanym z pomocą m.in. środków norweskich.

Dożynki (święto żniw) w centrum miasta to było duże wydarzenie, z pochodem i z osobami w kolorowych strojach, tańczącymi i śpiewającymi. Była też zabawa i dużo przemówień. Wycieczka łodzią po rzece Krutyni to był jeden z najjaśniejszych punktów programu. Odbyliśmy rejs w górę rzeki małymi łodziami. Dookoła było całkiem cicho a woda była kryształowo czysta. To było egzotyczne przeżycie. Odwiedziliśmy też kilka dużych zamków i kościołów, spacerowaliśmy w nowoczesnym mieście turystycznym. W czasie tej wyprawy było cudownie dużo historii i wiele przeżyć. Nie dotarlibyśmy do tego na własną rękę.

W hotelach i pięknych restauracjach serwowane były wspaniałe posiłki. Lunch i kolacja to były trzydaniowe

posiłki. Picie do jedzenia było tanie, pół litra piwa kosztowało 8 zł - około 15 koron w hotelu. Mieliśmy też „dni wolne”, w których mieliśmy spotkania towarzyskie na miejscu. Popularną zabawą było rzucanie podkową.

Na zakończenie był świetny obiad z wyjątkowej klasy jedzeniem i nakryciem stołu. Taniec, show i duże świętowanie. Ostatniego dnia pojechaliśmy do Malborka i zwiedzaliśmy największy na świecie zamek ceglany, około 700 m. długości i 300 m. szerokości.

Przyszedł czas na uczuciowe pożegnanie z tą świetną grupą, z którą dobrze się poznaliśmy. Mamy nadzieję na spotkanie ponowne z wami wszystkimi. Wielkie podziękowania dla Haralda, jako lidera i Bjoerg jako organizatorki zabaw. Taka dobra wyprawa, gdzie wszystko idzie według planu, wymaga dobrego przygotowania. Dziękujemy za to, że wszyscy nas tak dobrze przyjęli i mamy nadzieję na kolejne wycieczki.

Wiem, że wszyscy koledzy z wyjazdu razem ze mną składają wyrazy uznania Haraldowi i komitetowi podróży NCC za fantastyczną wyprawę i niezapomniane przeżycia.

*Augny i Helge Hoeistad  
Lillehammer*